

PRĄD

1002
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznej
Dla robotników 4 zł.
Odesz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza krajem egz. 27 gr.
Należność pocztowa płacona ryczałtem.

Redakcja Administr.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto „KOZWOJ“
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się
1933 r.

Niedziela 7-go maja

№ 108

Prezydent Mościcki

zostaje nadal na stanowisku

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie prezydium klubu B. B. w sprawie wyboru Prezydenta Rzplitej. Zaraz po posiedzeniu za pośrednictwem agencji „Iskra” ogłoszono komunikat oficjalny, że prezydium klubu BB. uchwaliło przedstawić pełnemu klubowi kandydaturę prof. Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzplitej.

Wczorajsza decyzja prezydium klubu BB. poprzedziła następujące fakty: W środę prezydent Mościcki odwiedził w głównym inspektoracie sił zbrojnych marsz. Piłsudskiego i odbył z nim dłuższą konferencję, w czwartek zaś prezydent Mościcki odbył w towarzystwie premiera Prystora wycieczkę do Wilanowa, podczas której dyskutowano o sprawach politycznych, a o godz. 4 po poł. przyjął na dłuższym posłuchaniu prezesa klubu BB. p. Sławka. Utrzymuje się przekonanie, że na wszystkich tych konferencjach sprawa Prezydenta była wyczerpująco omówiona.

Prezydium klubu BB., uchwalaając kandydaturę Prezydenta Mościckiego, postanowiło zwrócić się do niego o zgodę na wybór. Z tego powodu rozeszły się pogłoski, że sprawa wyboru prof. Mościckiego nie jest jeszcze całkowicie przesądzona, bowiem jest możliwe, iż prezydent Mościcki nie zgodzi się kandydować. Według tych pogłosek wysunięcie jego kandydatury przez prezydium klubu mogłoby być również uważane jako akt kurtuazji. W każdym razie uchwała ta zdaje się przesądzać, że nie będzie wysunięta kandydatura marsz. Piłsudskiego, bowiem gdyby ta kandydatura miała być wysunięta, zrobiliby to odrazu.

POZOSTANIE

Pogłoski o tym, że prof. Mościcki może nie zgodzić się na wysunięcie swojej kandydatury, nie znajdują jednak potwierdzenia. Zarówno fakt, iż ogłoszenie uchwały klubu BB. zostało przez wymienione wyżej konferencje, jak i artykuł, który znajdujemy w dzisiejszym numerze oficjalnego organu obozu narodowego „Gazety Polskiej”, mówią niedwuznacznie, że sprawa jest już postanowiona definitely.

Artykuł „Gazety Polskiej” nosi tytuł „Pozostanie”. W artykule tym o pozostaniu Prezydenta Mościckiego na Zamku pisze się w tonie pozytywnym. Tak więc należy przypuszczać, że na poniedziałkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego prof. Mościcki zostanie

Orskiego prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, gdy powszechnie mówiono, że w razie, gdyby prezydent Mościcki ustąpił, stanowisko to obejmie szef kancelarii Prezydenta p. Helczyński.

Utrzymują, że drugie Zgromadzenie Narodowe na odebranie przysięgi od nowoobranego Prezydenta odbędzie się bardzo szybko, a natychmiast po nim nastąpi zmiana rządu, która również, jak mówią, wielkich przesunień nie przyniesie.

W GMACHU SEJMOWYM

W gmachu sejmowym odbywają się przygotowania do poniedziałkowego Zgromadzenia. Przed kancelarią sejmową tłoczy się wiele publiczności dla otrzymania kart wstępu, nie zdają sobie widocznie sprawy że akt taki nie jest wcale interesujący. Niema żadnych przemówień, sekretarze odczytują listę posłów, którzy po kolei oddają kartki, następnie odbywa się obliczenie tych głosów i ogłoszenie wyniku wyborów. Tym razem przy odczytywaniu listy posłów wiele razy trzeba będzie stwierdzić nieobecność wywoływanych, bo zdaje się nie ulegać wątpliwości że nikt z opozycji polskiej udziału w Zgromadzeniu nie weźmie.

STANOWISKO OPOZYCJI

Jak wiadomo rada naczelna Ch. D. powzięła już dawno uchwałę niewzięcia przez klub udziału w Zgromadzeniu Narodowym. Klub Narodowy w toku dyskusji sejmowej złożył deklarację iż wstrzyma się od udziału w Zgromadzeniu Narodowym a dziś w południe ta sprawa będzie zdecydowana ostatecznie na posiedzeniu plenarnym klubu.

Stanowisko ludowców wyjaśnia wywiad z prezesem M. Rógiem, ogłoszony w „Zielonym Sztandarze”. W wywiadzie tym prezydent oświadczył iż w wstępnych obradach klubu zaznaczyła się jednogłośnie i niewątpliwie klub w ostatecznej uchwale wypowie się za niebraniem udziału w Zgromadzeniu Narodowym.

W niedzielę obradować będzie P.P.S. i NPR ale już dziś w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie że wszystkie polskie ugrupowania opozycyjne nie wezmą udziału w Zgromadzeniu Narodowym.

Koło Żydowskie i Zjednoczenie Niemieckie uchwaliły uczestniczyć w wyborze Prezydenta. Stanowisko Ukraińców nie jest jeszcze ustalone, jak słychać jednak, mają oni zamiar zjawić się na Zgromadzeniu Narodowym i oddać białe kartki. Poza klubem BB obecny będzie z ugrupowań polskich kilku sobowyt klub p. Michałkiewicza, będący czemś w rodzaju folwarku BB.

TAJEMNICZE NARADY KLUBÓW.

W związku ze Zgromadzeniem Narodowym zebrał się dziś w południe Klub Narodowy celem zajęcia stanowiska co do udziału jego członków w wyborze nowej Głowy Państwa.

Mówią w kuluarach, że komunikat z tych obrad nie będzie ogłoszony, a decyzja Klubu ujawniona dopiero zostanie w dzień Zgromadzenia Narodowego.

Co do innych klubów, to decyzji swoich w tej mierze nie powzięły jeszcze kluby: P.P.S., Koło Żydowskie, Klub Ukraiński, Klub raryfaktów ukraińskich oraz klub niemiecki. O terminach posiedzeń niektóre z tych klubów nie dotąd niewiadomo.

WOJNA HANDLOWA ANGIELSKO-SOWIECKA

LONDYN, 6.5

Angielskie ministerjum handlu odmówiło wszelkich pozwoleń na import towarów z Rosji z wyjątkiem tych wypadków, w których importerzy angielscy dokonali wypłat zależnych sum eksporterom sowieckim.

Jest to jeden więcej dowód, że wojna handlowa angielsko-sowiecka zaczyna przy-

bierać coraz wyraźniejsze objawy i że należy się liczyć nie tylko z możliwością całkowitego zatargu, ale nawet z możliwością całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych między obu państwami, popośród jak to miało miejsce w zatargu między Anglią a Irlandją.

Echa odpreżenia niemiecko-polskiego

W całej Europie zainteresowanie rokowaniami polsko-niemieckimi nie słabnie. Cała prasa przynosi urzędowy komunikat polski o przebiegu rozmowy między ministrem polskim a posłem niemieckim w Warszawie, stwierdzając, że oświadczenia kanclerza Hitlera i ministra Becka są prawie równobrzmiące, komentuje je jako widoczny objaw odpreżenia.

W komentarzach prasowych prasy wiedeńskiej wczoraj i dziś zaszła w jednym, ale politycznie bardzo ważnym szczególe, zmiana. Wczoraj doniosły pisma tutejsze, że inicjatywą do rozmów polsko-niemieckich wyszła od Hitlera. Dziś twierdzą dzienniki, że inicjatorem tych rozmów był poseł polski w Berlinie, min. Wysocki. Ciekawe uwagi co do skutków tych rozmów podaje wiedeńska „Neue Freie Presse”, według której ważną jest rzeczą, że odpreżenie nastąpiło przed wyjazdami do Gdańsku. Ze strony bowiem Polski — pisze ten dziennik — istnieje obawa, aby wynik wyborów w Gdańsku nie wywołał dalszego zaostrzenia w stosunkach polsko-niemieckich.

Według depechy berlińskiej „Neue Freie Presse” był poseł Wysocki bardzo zadowolony z rozmowy z kanclerzem niemieckim. Rozmowy te prowadzono po obu stronach bez animozji, ale otwarcie i wyczerpująco.

„Wiener Neueste Nachrichten”, opierając się na wiadomości z Berlina, widzi w komunikacie PAT potwierdzenie, że także Polska jest poważnie zainteresowana w polepszeniu i uspokojeniu stosunków do sąsiada niemieckiego. Również organ wielkoniemców austriackich konstruuje związek między wyborami w Gdańsku a rokowaniami polsko-niemieckimi, które w tem świetle nabierają szczególnej wagi. Bez kwestji — pisze „Wiener Neueste Nachrichten” — oznacza sama wymiana myśli już samo przez się pewne odpreżenie. Trzeba jednak będzie poczekać, czy wyyniknie stąd możliwość bezpośrednich rokowań szczegółowych w kwestjach dotyczących głęboko stosunków Polski do Rzeszy. Podobnie, jak berlińska „Deutsche Tageszeitung”, uważa wiedeński organ wielkoniemiecki za wielkie ustępstwo, że rząd Rzeszy podkreslił część trzymywania się ram istniejących traktatów mimo, że traktaty te zostały Niemcom narzucone gwałtem i mimo, że, zdaniem szerokiej kół zagranicznych, traktaty, mieszczące w sobie zarodki największego napięcia

w Europie, należy poddać rewizji. Niemcy dążą do tej rewizji tylko środkami pokojowymi, w myśl paktu czterech Mussoliniego i w oparciu o procedurę Ligi Narodów. To daje Niemcom moralne prawo żądania od Polski, aby przestrzegała ściśle bezpieczeństwa niemieckiej mniejszości w Polsce i wstrzymywała się od wszelkich ataków na prawa Gdańska. Obszerny komentarz do rozmów polsko-niemieckich daje „Neues Wiener Tageblatt” w telegramie swego korespondenta paryskiego. Korespondent podkreśla przedewszystkiem silne wrażenie, jakie rozmowy te wywołały we francuskich kołach rządowych, które zresztą o treści były powiadomione przez ambasadora francuskiego w Warszawie p. Laroche.

Polski słup graniczny zniszczony przez hitlerowców

Niesłychanej prowokacji dopuścili się hitlerowcy niemieccy na granicy polskiej pod Międzybodem.

Niewykryci sprawcy, prawdopodobnie przybyli z Meselitz, miasteczka niemieckiego, położonego za kordonem, wyrwali w pobliżu kamienia granicznego nr. 104 polski słup graniczny, zczarli z niego tarczę z Orłem Białym na której napisali hasła hitlerowskie. Na miejscu oderwanej tarczy wyrysowali trzy swastyki, dwie zaś wycięli na zaporze granicznej.

Zawiadomione o tej bezczelnej prowokacji zjechały na miejsce władze polskie i po stwierdzeniu faktu zwróciły się do władz niemieckich, które zobowiązały się doprowadzić wszystkie uszkodzone objekty własnym kosztem do stanu pierwotnego.

Hitler otworzył oczy świata Oświadczenie Paderewskiego

PARYŻ, 65

Paderewski udzielił na „Ile de France” wywiadu korespondentowi dyplomatycznemu wielkiego dziennika paryskiego „Excelsior”. B. premier oświadczył: „Pozostaję zwolennikiem ugody i porozumienia z wszystkimi sąsiadami mojego kraju, ale nie na koszt Polski”.

Mówiąc o Ameryce zaznaczył Paderewski, że wielu Amerykanów, a może nawet i prezydent Roosevelt było w swoim czasie pod wpływem wiadomości, rozsiewanych przez propagandę niemiecką i zmierzających do rewizji traktatów. Dopiero hitleryzm spowodował przewrót w opinii publicznej Stanów Zjednoczonych.

Sposób traktowania przez hitlerowców mniejszości politycznych i etnograficznych w Niemczech stanowi przedsmak losu, jaki czekałby Polaków na Pomorzu i G. Śląsku, gdyby przez jakąś fatalną pomyłkę miano ich znowu oddać w jarzmo pruskie.

Hitler obudził instynkt tyranów dawnych Niemiec i otworzył w ten sposób oczy całemu światu.

Zapytany o stosunki wewnętrzne w Polsce, podkreślił Paderewski: „Doświadczenia historii wykazują, że Polska znajduje się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, jeżeli jest wewnętrznie rozdzielona. Jednakże Polskę zjednoczoną jest tak silna, że nikt nie jest w stanie jej zaatakować”.

Fatalne objawy

KATOWICE, 65 (wł. kr.)

Od kilku dni krąży po Śląsku wieści, że w niektórych miejscowościach, zwłaszcza na samym pograniczu, rodzice Polacy w znacznej liczbie przepisują swe dzieci ze szkół polskich do niemieckich.

Chodzi w tych wypadkach o dzieci rodziców, używających języka polskiego. Tak np. w Wielkich Piekarach podobno przepisało 150 dzieci z polskich szkół do niemieckich. Podobne wiadomości nadchodzą z Łagiewnik Pawłowa i innych.

W Wielkich Piekarach podobno nawet

niektórzy członkowie związku powstańców śląskich przenieśli swą dzieci do szkół niemieckich. Objaw ten jest godzien pożałowania, bo świadczy o ogromnej demoralizacji, wynikłej na tle nędzy polskiego proletariatu. W wielu wypadkach, jak stwierdzono, chodzi o rodziny, których członkowie pracują po stronie niemieckiej, a którym pracodawcy niemieccy grożą pozbawieniem pracy, jeśli nie będą posyłać dzieci do szkół niemieckich. Niemcy mają swych kontrolerów, którzy do noszą im, czy pracownicy po drugiej stronie granicy spełnili wydany im rozkaz.

Dolar 7,35

Tendencja zniżkowa

Dzisiaj w godzinach rannych Bank Polski cenił za dolara 7,35. W obrotach prywatnych przeprowadzono transakcje po tym samym kursie. Tendencja dla dolara słaba.

Wczoraj tendencja na dolara na giełdach europejskich była wybitnie zniżkowa. W Paryżu notowano przekazy na New York 21,20, w Zurychu 4,375, w Londynie 3,9775 dolarów za funta.

Na giełdzie nowojorskiej notowano przekazy na Londyn 3,99 dewizę na Paryż 4,73 na Szwajcarię 23,22.

Dewizę na Londyn notowano w Paryżu 84,85, w Zurychu 17,27.

Katastrofa lotnicza

GRUDZIĄDZ 65

Kapitan Głowczewski, szef pilotażu wojskowego w Grudziądzu, wystartował dn. 5-go bm. o godz. 16 z lotniska wojskowego do lotu ćwiczebnego. W chwili, gdy aparat przełatywał nad Lisowem w powiecie chełmińskim motor wskutek nagłego uszkodzenia odmówił posłuszeństwa. Samolot stracił szybkość i spadł ze znacznej wysokości i roztrzaskał się

Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Sp. kpt. Głowczewski przyjechał przed dwoma dniami z Bydgoszczy do Grudziądza, by przeprowadzić w szkole wojskowej kurs pilotażu. Otwarcie kursu miało nastąpić oficjalnie w ub. piątek. Nieszczęśliwy lot, zakończony tragiczną śmiercią oficera, pokrzyżował te zamiary.

Sowiety ustępują Japonji

LONDYN, 65

Według urzędowych doniesień, w czasie rozmowy z ambasadorem japońskim w Moskwie, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych podkreślił, iż Sowiety pragną możliwie szybkiego załatwienia sporu o kole wschodnio — chińską i dodał, iż niesłusznie Japonja twierdzi, że sprawa ta winna być regulowana pomiędzy Sowietai i

Mandżuko bez oglądania się na Japonję.

Ambasador sowiecki oznajmił, iż rząd ZSRR niezadowolony jest z urzędowego wyśnienia japońskiego w sprawie ostatnich wypadków granicznych w Pograniczu Am. i S. i domaga się na ukarania winnych zająć.

Potrzebny chłopiec

na praktykę do drukarni. Zgłaszać się do Administracji „Prądu”.

Zapowiedź ponurego kongresu

W rozpoczętym już uroczym miesiącu maja zająd w Polsce ważne wypadki, które mogą spowodować jeśli nie zupełną zmianę to w każdym razie — odmianę naszych stosunków politycznych.

A więc najpierw odbędzie się wybór nowego prezydenta Rzeczypospolitej. Jakkolwiek powszechnie wiadomo, od kogo ten wybór zależy i jaka będzie rola przyszłego prezydenta, to jednak z drugiej strony należy liczyć się z tem, że ewentualna zmiana osoby głowy państwa może — jeśli nie od razu, to w przyszłości — wpłynąć także na zmianę kursu politycznego.

Znosi się na to, że stronnictwa opozycji polskiej — w całości lub w większości — w wyborze nie wezmą udziału. Sądząc z głosów prasy sanacyjnej, ta abstynencja będzie nieprzyjemna dla obozu rządowego, z czego wniosek, że wybór prezydenta pogłębi i zaostrzy antagonizmy polityczne między sanacją a opozycją.

Do objęcia władzy przez nowego prezydenta rząd p. Frystora, urzędujący już dwa lata, pada się do dymisji. Może to nastąpić dopiero w czerwcu, bo siedmioletnie prezydent Mościckiego kończy się 4 czerwca, ale prawdopodobnem jest, że przekazanie władzy nowemu wybrańcowi nastąpi wcześniej. Rząd pada się do dymisji, aby nowemu prezydentowi dać możność mianowania ministrów według jego uznania. Wszystko to jest u nas teoreją tylko lub ceremoniałem. W każdym jednak razie dymisja rządu będzie wniesiona i jest bardzo możliwe, że ta sposobność będzie wykorzystana dla przeprowadzenia pewnych zmian w składzie gabinetu.

Zanim jednak zmieni się prezydent i rząd zaraz na drugi dzień po wyborze, dnia 9-go maja. Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał sprawę 10 przywódców opozycji, skazanych w procesie brzeskim. O ile kasacja nastąpi, sprawa wróci zpowrotem do sądu apelacyjnego, jeżeli jednak Sąd Najwyższy nie znajdzie powodów formalno-prawnych do skasowania wyroku, rozpocznie się ostatni akt ponurego dramatu brzeskiego.

Jaki będzie przebieg akcji w tym ostatnim akcie? Czy skazani zostaną zaraz poćnięci do odbycia kary więzienia (od 1 i pół do 3 lat)? Czy wykonanie wyroku będzie odroczone? Czy może w związku z wyborem nowego prezydenta będzie amnestja, a jeśli będzie, to czy obejmie także więźniów brzeskich?

Na te pytania — pisze „Lech” — mające wielkie znaczenie dla ukształtowania się na przyszłość naszych stosunków politycznych da nam odpowiedź — piękny maj, ten maj, który obok listopada tak ważne w dziejach naszego narodu zajmuje miejsce.

Na zakończenie coś wesołego. Prasa sanacyjna zapowiada, że w maju odbędzie się wielki kongres gospodarczy, zwołany przez BB. Oczywiście nie będą wesołe ani obrady ani tematy tego kongresu. Ale wesołe jest samo zestawienie rewolucyjnych socjalistów sanacyjnych obok „rekinów” z „Lewjatana”, dyrektorów karteli obok przedstawicieli małych rolnych chłopów, etatystów i zwolenników „planowej gospodarki” obok starych liberałów

ekonomicznych, krótko mówiąc, baranów z wilkami.

Naturalnie wszystko będzie zgóry przygotowane i tak ułożone, żeby robiło wrażenie „współpracy” rozmaitych grup gospodarczych. Reżyserja będzie podobna jak podczas „Zielonego tygodnia”. Inaczej mówiąc: nic ma drego z tego nie wyjdzie. Ale będą tacy, którzy tym kongresem będą społeczeństwu zwracać głowy „na majowo”, aby się ludziom

wydawało, że coś się robi.

Maj jest miesiącem kapryśnym. Można w nim zająć jeszcze inne sprawy, o których tu nie mówimy. Ale odgadywanie rzeczy nieprzewidzianych należy na jasnowidzów. Naszym zdaniem — o wiele skromniejszym jest roztowanie i oświetlanie faktów bądź już rozpoczętych, bądź wynikających z ustroju państwa i istniejącego układu stosunków politycznych.

A wawanturnicza polityka prezydenta Rosevelta

Trudno o większe sprzeczności niż te, które ujawniają się w komentarzach do narad waszyngtońskich, stanowiących preludjum wielkiej konferencji ekonomicznej w Londynie.

Nie wszystko jeszcze o naradach w Białym Domu wiemy: p. Mac Donald zaledwie powrócił do Londynu, p. Herriot dopiero jest w drodze do brzegów ojczyzny. Byli to najważniejsi w długiej kolejce gości prezydenta Rosevelta.

Kolejka ta jest dziwnie mieszana: po przedstawicielach dwu największych mocarstw Europy, następnym rozmówcą prezydenta Stanów Zjednoczonych był premier Kanady p. Bennett, po nim przyszła kolej na ambasadora Argentyny w Paryżu, a po nim na ministra skarbu Italji p. Younga, za drzwiami już czeka delegat Prusji Niemieckiej p. Schacht.

Mozajka ludzi i tematów staje się coraz bardziej pstra i jaskrawa, ale wzory tej mozajki pozostają w dalszym ciągu okryte tajemnicą, albo też sprawiają wrażenie takiej tajemnicy.

Uczestnicy narad są skąpi w słowach, a komentatorzy, opierając się na domysłach do chodzą do wniosków i ocen zupełnie rozbieżnych.

Oto przykład charakterystyczny tych sprzeczności.

„Petit Parisien” oceniając posunięcia prezydenta Rosevelta pisze, że „prezydent skierował politykę finansową Stanów Zjednoczonych na niebezpieczne i awanturnicze tory których rezultatów przewidzieć niepodobna”.

Sam Rosevelt — pisze cytowany dziennik — nie ma obecnie określonego planu

Jednocześnie b. ambasador francuski w Waszyngtonie p. Claudel w klubie amerykańskim w Paryżu wygłosił przemówienie, któremu wynosi pod niebiosa plany prezydenta Rosevelta, który, jego zdaniem przez plan swój uczynił „pierwszy krok na drodze lojalnej współpracy Ameryki z Europą w dziele pokoju i wolności”.

Jest rzeczą zrozumiałą, że b. ambasador akredytowany przy prezydencie Rosevelcie musi wyrażać się kurtuazyjnie o polityce pierwszego obywatela Stanów Zjednoczonych, ale przepaść dzieląca tę opinię od wywołów dziennika paryskiego jest doprawdy nie do przebycia.

Albo krok na drodze lojalnej współpracy albo brak wszelkiego planu i awanturnicze tory. Jedno z drugim w żaden sposób połączyć się nie da.

Nawet wówczas trudne będzie pogodzenie tych rozbieżności, jeżeli stwierdzi się, że „Petit Parisien” pisze o polityce finansowej Ameryki a p. Claudel mówi o polityce rozbrojeniowej, bo przecież stanowić one muszą nierozłączną całość.

Mowa premjera angielskiego, p. Mac Donalda, w Izbie gmin, wygłoszona wczoraj, nie rozproszyła niczyich wątpliwości. Jeden z mówców nazywa ją nawet jałową. Istotnie nie zawierała ona nic oprócz grzecznościowych frazesów pod adresem gospodarza Białego Domu.

To jedyne, co w mowie było konkretne brzmiało zupełnie niezwykle.

Ustaliliśmy — mówił p. Mac Donald — pogląd, że oba nasze kraje wezmą udział w konferencji gospodarczej z rękoma całkowicie rozwiązaniem”.

Jeżeli taki istotnie był wynik konferencji ze każdy może robić co mu się żywnie podobna, podczas gdy celem narady miało być wypracowanie programu współpracy gospodarczej Europy z Ameryką, to do rądy miałby rację głos francuski, zarzucający p. Roseveltovi, że nie ma przed sobą określonego celu

TEATR MIEJSKI

pod kierown. art. St. Wysockiej.

od 5-go maja i dni następnych

Zielona Kotwica

Komedja w 3 aktach 4 odsłonach
Stanisława Bala.

— Udział biorą: —

J. Chojnaśka, W. Niedziałkowska, H. Skrzydlowska, I. Wasutyńska, L. Dytrych, M. Lenk, K. Łabędzki, W. Matuszkiewi. z, Jan Mroziński, Z. Rzęcki, K. Szubert, L. Siliński, Surzyński, M. Węgrzyn, J. Winawer, St. Winzewski, M. Znicz.

Reżyserja H. Szletyński.

Dekoracje St. Jarecki.

Bilety już do nabycia w Kasie Zamawiań,
ul. Traugutta 1.

Kupuj czekoladę Piaseckiego

Zgon wybitnego kapłana polskiego na obczyźnie

Dnia 21 marca br. zmarł w Rio de Janeiro ks. Jacek Mięsopest ze zgromadzenia księży misjonarzy. Był on jedną z wybitnych postaci pracujących wśród polskich wychodźców w Brazylii.

S. p. ks. Jacek Mięsopest, syn ziemi śląskiej, urodził się w roku 1875 koło Bytomia. W młodym wieku wstępuje do małego seminarjum księży misjonarzy w Krakowie. Ukończywszy tam nauki gimnazjalne, studjuje filozofię i teologię. Święcenia kapłańskie otrzymuje w 1898 roku.

W roku 1906 opuszcza Polskę i śpieszy do Brazylii. Tam roztacza opiekę duszpasterską nad ludem polskim, który tak gorąco do niego przyszedł wtedy polskiego kapłana. Pracuje na różnych placówkach. Wszędzie chętny i

pełen zapału, nie zraża się trudnościami ani kłopotami, na które pracą jego często napotykał. Wśród licznych zajęć duszpasterskich znajdował jeszcze czas, by przysyłać uniwersytetom w Poznaniu i Krakowie a także za kładowi księży misjonarzy cenne opisy i okazy tamtejszej przyrody.

W początkach br. postanowił dla poratowania zdrowia udać się do Polski. Tymczasem w przededniu wyjazdu nagle zasłabł i nazajutrz dnia 21 marca br. umiera w Rio de Janeiro. Pochowany został w grobowcu księży misjonarzy na cmentarzu św. Jana Chrzciciela w Rio de Janeiro.

Pogrzeb śp. Zmarłego był dowodem czci i wdzięczności, na jaką sobie 27-letnią pracą zasłużył u rodaków.

Mezaljansy małżeńskie

Mezaljans wnuka ekskajzera księcia Wilhelmia Hohenzollerna, jego małżeństwo z córką zwykłych obywateli miasta uniwersyteckiego Bonn, jak już o tem pisaliśmy, narobiło wiele hałasu w prasie zagranicznej

Niezadowolone swe z owego małżeństwa okazał nietylko ojciec książęcego narzeczonego „kronprinz” który przysłał z Rzymu pełen wyrzutów list, nietylko stary wygnaniec w Dorn, ale także i mormarachiści niemieccy, którzy w osobie młodego księcia upatrywali

przyszłego cesarza Niemiec. Przy tej okazji zaczęto przypominać sobie dawne wypadki takich małżeństw, w których królów uszczęśliwiał kopciuszek.

Nie tak dawno przecież odbył się ślub młodego księcia szwedzkiego, wnuka króla Szwecji Lennarta ze zwykłą śmiertelniczką i książe Lennart z radością poświęcił dla swej ukochanej tytuły, nazwawszy się odąd po prostu „panem Bernardotte”

Ale nawet w rodzinie Hohenzollernów

nie był to pierwszy tego rodzaju wypadek. Jeszcze w roku 1850 książę Adalbert Hohenzollern obudził popioch na dworze pruskim, ożeniwszy się z artystką Teresą Elser. Następnie książę Bawarski Ludwik poślubił podwójny mezaljans; najpierw ożenił się z artystką Henrietta Mendel, a gdy ta umarła, poślubił śpiewaczkę operową Antome Bart.

W rodzinie Habsburgów było jeszcze więcej takich skandalów, Habsburgowie bowiem byli ogromnie kochliwego usposobienia. Słynną była historia austriackiego księcia Johanna, który w roku 1889 uciekł do Londynu i tu wziął ślub z małą nikomu nieznaną aktorką Millie Strubel. I on, jak teraz książę Lennart, wyrzekł się tytułów i nazwał Johann Ort.

Ukochana jego umarła młodo, Johann wstąpił wtedy do marynarki angielskiej i za tonął wraz ze swym statkiem w podróży do Buenos Ayros.

I w Anglii, mimo surowej etykiety dworskiej, zdarzały się tego rodzaju awantury na dworze.

W roku 1785 książę Walji ożenił się z niejaką panią Fitzherberg. Mimo, że matka księcia Walji ówczesna królowa Charlotta, nie przyjmowała synowej, towarzystwo londyńskie uznawało w niej księżnę Walji.

W roku 1842 na scenie londyńskiego teatru Doury Lane zabłysła artystka wielkiego talentu, olbrzymiego wdzięku i nieprzeciętnej urody. Luiza Farbroser Zakochał się w niej na zabój ówczesny następca tronu, książę Cambridge. Wybuchnął skandal, który zakończył się szczęśliwie przyściem na świat młodego Edwarda (późniejszy Edward VII), tem samem książę Cambridge przestał być następcą tronu.

Horoskop o Gorgonowej

Od pewnej bardzo dostojnej matrony otrzymałem list tej treści:

„Czytam bardzo chętnie Pańskie kroniki, ale szkoda, że tematy ich są takie nieraz jałowe. Czemu np. do dziś dnia nie za brałaś Pan głosu sprawie Gorgonowej? Ona powinna być naświetlaną każdym piórem i ze wszystkich stron..”

Po przeczytaniu tej admonicji na oblicze moje wystąpił srom. Bo rzeczywiście — dlaczego ja ignorowałem dotychczas kobietę, która jak woda Franciszka Józefa śmierzące listki tak ona zrewolucjonizowała całe polskie społeczeństwo?

Widocznie występuje już u mnie zanik poczucia aktualności. Proszę mi pokazać osobnika, któryby tak lub owak nie zajął stanowiska w sprawie tej kobiety, która zabiła, a może nie zabiła. Bo zdania są podzielone. — A właściwie są uzależnione od chwilowego nastroju. Ja np. przed obiadem, pokim głodny, twierdzę, że zabiła. Jednak już w trakcie obiadu nasuwają mi się wątpliwości co do jej winy. A po obiedzie posłałbym wszystkich jej wrogów na szubienicę, a Gorgonowa jest w moich oczach wybielona jak kuchnia na wielkanocne święta.

Pozawczoraj czytałem w pismach napisany horoskop Gorgonowej i analizę jej duszy i ciała, zdaje się przez p. Starzę Dziębińskiego. Analiza ta jest zrobiona z punktu widzenia kosmicznego. Czyli że pochodzi od gwiazd. Czyli, że Gorgonowa narobiła wrzawy nietylko na naszej ziemi, ale i w całym wszechświecie.

Horoskop Gorgonowej oparty jest na ty pologii kosmicznej. Niewiem, co to za pies, ale musi to być nielada wiedza, skoro zgłębia do nitki rzeczy, których cały trybunał sądowny przeniknąć nie może.

Wedle tego horoskopu Gorgonowa już przy narodzeniu miała pech. Przyszła bowiem na świat w chwili, gdy „Uran” symbol eks-

centryczności i wydarzeń natury nagłej a gwałtownej, atakował złą kwadraturę Słońca i Merkurego pod Rybami tajemniczym znakiem Neptuna”.

Zdawałoby się, że to dosyć, aby pogniebić noworodka i wykoszlawić mu życie. Tymczasem podczas narodzin Gorgonowej działał się jeszcze straszniejszy. Oto równocześnie z Merkurym pod Rybami „nowo odkryty Pluto tworzył opozycję do tegoż Uranu i kwadratury do Słońca i Merkurego”.

Gdy sobie przypomnimy co się działo w Warszawie, gdy 13 maja 1926 r. pan Marszałek tworzył opozycję do prezydenta Wojciechowskiego i premiera Witosa, to możemy mieć słabe dopiero pojęcie o tem, co się mu siało dziać na którymś z niebieskich mostów gdy zwarli się ze sobą Pluto, Uran i Merkur. A równocześnie akuszerka odbierała małą Ritę!

Nie, ja tę Gorgonową usprawiedliwiam. Jeżeli wpływały na nią takie potęgi niebieskie, to i nie dziw, jeżeliby zamordowała Lu się. Szkoda, że tego Merkurjusza et Comp. nie można zaważać na świadków dowodowych. Oni wniesliby światło w przewód sądowy. — Tylko przewodniczący musiałby pilnować aby obrońcy tych świadków nie speszzyli i nie wytracili z kontenansu.

Zdawałoby się, że te pioruny niebieskie spastwiwszy się w tak nieludzki sposób nad niemowlęctwem Rity, dadzą jej potem spokojnie żyć i normalnie rozwijać się. Tymczasem gdzież tam! Horoskopista pisze dalej „i tu potężne emanacje Uranu w chwilach swej reaktywizacji uderzają w Gorgonową niby grom z pogodnego nieba”.

Proszę państwa tego już nawet mnie jest za wiele. Gdzież do stu piorunów jest jakaś policja obyczajowa na niebie? Włóczy się po tych przestworzach kosmicznych tyle podejrzanego konduity ciał niebieskich, a ten drań Uranus musiał akurat na Gorgonową parol za giąć. Potem czwija się różni moralizatorzy, że Gorgonowa się zdeprawowała, gdy taki smok na nią dybał całe życie.

A teraz ten fatalny 30 grudnia 1931 r. oznaczający śmierć Lus. Horoskopiarz powiada wy-

rażnie, że w tym dniu ułożyła się zupełnie „podobna krytyczna konstelacja pierwszego stopnia w postaci gwałtownej ścisłej kwadratury Urana do Marsa, a aplikatywnej kwadratury do Słońca”.

Ja nie mam zbyt bujnej wyobraźni, ale imaginuję sobie, co to za rejuwach krytyczne go dnia musiał być na niebie. Gdy do tego jeszcze uprzytycnię sobie, że „ustrój fizyczny Gorgonowej wskazuje na cechy limatyczne no sangwiniczne, a według konstytucji Kreitschmera przedstawia ona złożony typ pykniczno atletyczny”, to wszystko staje się dla mnie jasne jak słońce. To zupełnie jak bym widział gołą Gorgonową w szklance czy stej wody.

A ten Zarembo musi być — pardonnez moi — wielki drab i koneser przytem. On to jeszcze przed astrologiem wyrenetrował, że Gorgonowej „ustrój fizyczny przedstawia typ pykniczno atletyczny”. No i wyciągnął... z tego konsekwencje.

Atletyczna konstytucja — to znam i u niem cenić. Natomiast horoskopnik wbił mi klina do głowy słowem „pykniczna”. Co to za djabeł. Nie znam. Ale mój instynkt męski mówił mi, że to musi być coś niezwykłego. Zaglądnąłem więc do słownika. I aż mnie ścięło ze wzruszenia... Pyknoś znaczy po grecku mocno zbity, spokojny, zwarty. U nas po nowszemu muwi się jedyny. To wszystko odnosi się do Gorgonowej. Resztę, drogi czy telniku, w duszy swej dośpiewaj.

Tak Gorgonową uwypukliwszy i skwalifikowawszy, powiada w końcu horoskoporób, że ona „na partnerkę małżeńską się nie nadaje”. A któż w takim razie się nadaje jeżeli nie ta pykniczna atłętka? Poprośtu nierozumiem. Robi z niej najpierw kosmiczny pasagrojony, zwarty, a potem konkluduje, że to psu na buty. Sądysta albo zwyrodnialec — jak Boga kocham!

Jestem bardzo dumny, że danem mi było do horoskopu Gorgonowej napisać obszerniejsze komentarz. Kobieta — dalibóg — warta tego. Eyc może, że jeszcze wyspecjalizuję się w tej bogactwie Eyle ja tylko w kasacji kryminał omanął.

MAJ

7

Niedziela

KALENDARZYK

3 po Wielkiej Nocy

Pod kołami samochodu.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Franciszkowskiej na przechodzącym przez jezdnię 9-letniego Józefa Jabczyka, zamieszkałego przy ulicy Młynarskiej 17 najechał samochód.

Chłopiec uderzony błotnikiem wpadł pod koła samochodu i doznał złamania obu rąk oraz licznych ciężkich obrażeń ciała.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł ranne go do szpitala Anny Marii.

Szofer prowadzący samochód, po wypadku przyspieszył biegu i zamierzał umknąć został jednak zatrzymany przez przechodniów którzy oddali go w ręce policji.

Zatrzymanym okazał się Franciszek Izbiński, zamieszkały w Brzezinach. Osadzono go w areszcie.

Wieszal się i złamał ręce

Niezwykle zakończyła się akcja samobójcza, jaką przeprowadził 42-letni Franciszek Majkowski zamieszkały przy ulicy Żelaznej 22.

Majkowski, pozostając od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia, pod wpływem zmartwienia i rozstroju nerwowego, postanowił zakończyć życie.

W tym celu w czasie nieobecności domowników, założył sznur na poprzecznej desce okna i następnie założywszy pętlę na szyję stoczył się na dół.

Przełamał drzewo framugi okiennej nie wyrzymało ciężaru ciała wisielca i pękło.

Majkowski runął w dół z wysokości II piętra, wskutek czego doznał złamania obu rąk oraz licznych obrażeń ciała.

Ponadto wskutek szarpnięcia sznura doznał nadwyrężenia kręgosłupa.

Wezwany lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku przewiózł ranne go do szpitala.

Nie udało się

Na ulicy Fabjanickiej przy zbiegu Cianej, przybyli z Rudy Pabj. Marcin Kepsz, pozostawił rower i udał się dla załatwienia interesu do pobliskiego składu.

Kepsz obserwował jednakże maszynę, obawiając się by nie skradziono mu jej. W pewnym momencie jakiś osobnik zręcznie wlekoczył na rower i zamierzał oddalić w czym mu jednak przeszkodził właściciel. Za trzymanym okazał się Roman Krebs, bez stałego miejsca zamieszkania, osadzono go w areszcie.

Wypadek przy pracy

(a) Na ulicy Franciszkowskiej przed posesją 29 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł robotnik zatrudniony przy naprawie linii przewodu napowietrznego tramwajowego, 33-letni Władysław Kaczmarek, naprawiając linię przewodu tramwajowego w pewnym momencie spadł z drabiny i doznał złamania nogi oraz licznych obrażeń ciała.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

(a) Sezon robót publicznych w roku bież, spóźniła się znacznie mimo sprzyjającej nader pogody.

Opóźnienie to nastąpiło z racji nie przydzielenia kredytu na te roboty. Magistratowi m. Łodzi.

Interwencja robotników i delegacji związkowych w Warszawie u czynników rządowych, jak również ingerencja Wojewody i Prezydenta miasta, nie odniosły skutku.

Na onegdajszej konferencji Prezydent Ziemięcki wskazał, iż Magistrat poczynił wszelkie przygotowania, natomiast robót rozpocząć nie może z braku kredytów na ten cel.

Wobec tego przedstawiciele Związków

robotników sezonowych ponownie interwenjowali u Wojewody Hauke Nowaka.

W wyniku tej interwencji Wojewoda Hauke-Nowak oraz Prezydent Ziemięcki, tudzież delegacje zw. sezonowców wyjechał do Warszawy, gdzie interwenjować będą u Ministra Opieki Społecznej i Ministra Skarbu o jaknajrychlejsze przydzielenie odnośnych sum na roboty z Funduszu Pracy.

We wtorek dnia 9 b. m. po przyjeździe z Warszawy odbędzie się z przedstawicielami robotników sezonowych konferencja, na której uzgodnione zostaną ostateczne warunki i przyjęty zostanie termin rozpoczęcia robót.

Rezultaty pouczeń

jak ma zeznać przed sądem

(a) W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł 36 letni Szczepan Nowaczyk zamieszkały w Łodzi przy ul. Żelaznej 13

Nowaczyk oskarżony był o złożenie fałszywych zeznań pod przysięgą na rozprawie przeciw członkom PPS-lewicy w czasie procesu jaki odbywał się w dniach od 7 do 30 listopada 1932 r.

Akt oskarżenia zarzucał Nowaczykowi, że w czasie likwidacji kongresu PPS lew. w dniu 2 lutego 1931 roku aresztowany wraz z innymi, zeznaniami swemi obciążył oskarżonych później w procesie przywódców partii Gotkowskiego, Sokorskiego, Spółka i innych.

Według uzasadnienia aktu oskarżenia Nowaczyk stwierdził w swych zeznaniach że PPS lew była ekspozyturą Kom. Partii Polskiej, która opanowała ją całkowicie i umieszczała na kierowniczych stanowiskach zarówno w Łodzi, jak i w centrali swych członków.

Dalej Nowaczyk zeznał, że KPP, finansowała wszelkie poczynania PPS, lew. powołując się na przykłady strajku powszechnego w 1929 roku, kiedy to PPS lew, otrzymywała pieniądze na pomoc dla strajkujących, na akcję wyborczą do Sejmu w 1930 roku, na II kongres PPS lew, który również został urządzony za pieniądze KPP.

Zeznania te doprowadziły do aresztowania kilkudziesięciu osób z pośród członków PPS, lew.

Na rozprawie jaka się rozpoczęła w dn 7 listopada 1932 r. na ławie oskarżonych w Łodzi zasiadło 36 oskarżonych członków PPS lew, z pośród których 32 skazanych zostało na karę od 6 do 2 lat więzienia, 4 zaś uniewinnionych

W dniu 14 listopada 1932 r. Nowaczyk zeznając jako świadek przed Sądem Okręgowym w Łodzi na rozprawie powyższej odwołał zeznania złożone w śledztwie i jak to uzasadnia dalej akt oskarżenia wyjaśnił że były to zeznania nie jego lecz V Brygady wydziału śledczego i aspirante Brylaka które to zeznania wmówiono i wmuszono mu, przyrzekając posadę oraz zwolnienie z aresztu.

Nowaczyk zeznał że w czasie przesłuchania komisarz Brylak miał się do niego wyrazić że „my możemy z winnego zrobić niewinnego i odwrotnie”. Nowaczyk wyjaśnił dalej, że otrzymał 500 zł. na koszt podróży do Poznania, po rozprawie zaś miał otrzymać posadę. Iakoż wyjechał do Poznania w lutym 1932 r. jednak po 6 tygodniach powrócił do Łodzi

Nowaczyk wyjaśnił dalej na tej rozprawie, że protokoły zeznań były podsuwane mu bez poprzednich przesłuchań, a sędzia przed badaniem posyłał go do aspi-

rauta Brylaka, by ten pouczył go jak ma zeznać.

Zaprzeczył również jakoby zeznał iż centralne stanowisko w zarządzie głównym PPS lew. i okr. łódzkim, zajmować mieli członkowie KPP.

Wobec tych świadomie fałszywych zeznań Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Łodzi nakazała niezwłoczne aresztowanie Nowaczyka, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań

W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Nie przyznał się do winy wyjaśniając iż zeznania jego złożone w śledztwie były fałszywe, złożył je pod presją zgóry planując iż powie prawdę przed Sądem. Tak też uczynił i zeznania jego złożone przed Sądem były prawdziwe

Zbadani w charakterze świadków aspirant PP, Brylak i sędzia śledczy Delnitz zaprzeczyli jakoby w stosunku do Nowaczyka stosowano przymus. Aspirant Brylak wyjaśnił że Nowaczyk był konfidentem od 1929 r. samorzutnie przynosił informacje o PPS, lew następnie zaś wstąpił do KPP, by i stamtąd przynosić informacje. Informacje te były zgodne z podawanymi przez innych konfidentów i odpowiadały prawdzie. Za czynności te Nowaczyk pobierał wynagrodzenie od sztuki

Asp. Brylak wyjaśnił dalej że Nowaczyk narzucał się wprost jemu i p. Kopciowi odwiedzając ich nawet w mieszkaniach prywatnych. Udzielono mu 500 zł. na wyjazd do Poznania albowiem bał się zemsty ze strony byłych towarzyszy partyjnych.

Sędzia Delnitz wyjaśnił że Nowaczyk badany był w trybie normalnym bez żadnych pouczeń i bez żadnych przygotowań

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego 36 letni Szczepan Nowaczyk skazany został na 2 lata więzienia

Przed reorganizacją lecznictwa w Kasie Chorych

Po 3 dniowym pobycie wyjechała w dniu wczorajszym komisja Ministerstwa Opieki Społecz. z dyr. departamentu p. Gaganem na czele.

Komisja ta przeprowadziła szczegółową lustrację gospodarki Kasy Chorych m. Łodzi, zwracając szczególną uwagę na dział lecznictwa w kasie, a głównie na punkty lekarskie zaprowadzone jak wiadomo tytułem próby na terenie okręgu łódzkiego.

Lustracja stwierdziła, że wyniki próby z punktami lekarskimi nie dają podstaw do wprowadzenia tej metody lecznictwa na szerszą skalę.

Prowokacja

Kobietę najłatwiej jest spowodować.

Gdy kobiecie będziesz pokazywał marsa na czole, gdy wchodząc do domu nie powiesz jej dzieńdobry i gdy przez miłą nie uwagę złamiesz jej dwa zębra i kręgosłup, rzuci się na twoją szyję mówiąc, że kocha cię nad życie i że nigdy więcej ciebie nie zdradzi. Nic o zdradzie nie wiedziałeś, wystarczyło tylko jak wymówiłeś kiedyś w towarzystwie lepsze jakie ci na myśl przyszło imię męskie z odpowiednią dozą wstrętu, a wystarczy to, by kobieta potargała sobie włosy i wołała jak puszczyk do księżycy

„...ale ty mną gardzić nie będziesz i wyba czysz, ty taki szlachetny”.

To wystarczy. Prowokacja udała się na całego.

Równie łatwo spowodować jest los..

Biedaczymą jesteś ubogim jak wróble ze strychu, więc nie martw się człowieku.

Los sadysta stary znajduje właśnie w martwieniu tem radość, a o ile garderoba twoja wytarła w miejscach wstydlivych i brzydką nazwę noszących wytarła się tak, że zdumionemu światu ukazuje najbarwniejsze u swin... niech cię bogowie ustrzeżą zasłaniać grzeszne ciało perkałem czy parasolem. Przeciwnie światu je ukazuj i losowi kaprawemu.

W tej samej chwili jakieś zacne i leciwe towarzystwo ochrony przyrody czy moralności kupi ci nowe ubranie i... los się odmieni.

Sporokować można też pogodę lub porę roku.

Naprzykład wiosną.

Znam kraj jeden kochany gdzie ciepła pora roku zaczyna się 15 czerwca, a kończy się 15 sierpnia tegoż miesiąca.

Zauważyło to mojego jednego znajomego który bardzo skutecznie wiosnę spowodował otępszy końcu kwietnia, gdy w tym kraju zamarzyła się w termometrze, a w parku Poniatowskiego dziecięta kochane igrały rozkosznie na ślizgawce, ubrał się w ubranie i surowego jasnego jedwabiu i słomiany kapelusz i tak paradował w zamieci śnieżnej po sunących sankami ulicach miasta.

Sporokował, ale nie doczekał się biedaczymą nadejścia wiosny, gdyż umarł na mokry plewryt obostrzony katarem kieszki wysiękiem z mózgu.

Ale spowodował.

„Pieść zamiast programu”

„Kurier Poznański” bierze w obronę socjalistyczne („wolne”) związki zawodowe w Niemczech (1) przed Hitlerem, któremu wyrzuca, że ma „pieść zamiast programu” (2)

„Zagarniając związki zawodowe pod swoją władzę, nie ma Hitler wcale intencji jakiegos regulowania stosunku kapitału do pracy. Bynajmniej. Chodzi mu jedynie i wyłącznie o rozszerzenie swego stanu posiadania. „Program” byłby w tej chwili dla niego balastem. Któż zresztą ma się o niego dopominać?

„Kicz” inscenizowany w dniu 1 maja a trwający już od dwóch miesięcy, wystarcza mu na zupełniej. Niestety, zdaje się wystarczać również i jego „obudzenie Niemcom...”

He, he, he... panie Stpiczyński! Albo to zdanie: „pieść zamiast programu” — odnosi się tylko do niemieckiego dyktatora?

Oszustwa monstrialnej kobiety w Berlinie

Przed sądem w Schöneberg rozpoczął się proces przeciwko 42-letniej p. Mickleit, która dopuściła się niezliczonej ilości oszustw. Celem ostrzeżenia naiwnych podano jej nazwisko do publicznej wiadomości.

Mimo 30 doniesień do prokuratury nie została ona dotychczas aresztowana. Rowodem tego jest niezwykła „uroda” tej kobiety. Waży ona przeszło 150 kg, i jest tak nieφοrenna, że mowy niema o przetransportowaniu jej do sądu. Pani Mickleit nie może leżeć w łóżku, gdyż załamaloby się, więc śpi w specjalnie dla niej zrobionym połączonym fotelu.

Raz tylko próbowano przewieźć oskarżoną do Moabitu. Straż więzienna musiała wyjąć obizymie drzwi z zawiasów, aby oskarżona mogła wejść do pokoju sędziego śledczego.

Uwięzienie oskarżonej nie wchodzi więc i wogóle pod uwagę, gdyż p. Mickleit nie przecisnie się przez drzwi celi ani w areszcie

śledczym, ani w więzieniu.

Wprawdzie oskarżona jest ubezwłasnowolniona, to nie przeszkadzało jej jednak przy pomocy maszyny do pisania i telefonu rozwinąć olbrzymią czynność oszukańca. W najrozmaitszych firmach na terytorjum Niemiec zamawiała szynki, kielbasy, ciasta, jedwabie, koszule, koronki, pościel, klejnoty, bieliznę, wina, konserwy, buciki, samych szczonek do zębów sprowadziła sobie za 900 mka. Towary kazała sobie odsyłać do domu ale rachunków oczywiście nie regulowała.

Ro przesłaniu nakazów płatniczych na interesowani dowiedzieli się, że p. Mickleit złożyła już przysięgę wyjawienia i nie można jej zmusić do płacenia.

P. Mickleit zaciągnęła również szereg pożyczek, proponując swym wierzycielom jako zabezpieczenie fortepian, który był w jej mieszkaniu, ale nie był jej własnością.

Oczywiście, że wierzyciele mogą się z temi pieniędzmi pożegnać.

Sensacyjne pogłoski samorządowe

(a) W kołach samorządowych i magistrackich krąży sensacyjne pogłoski, iż nie które osoby stojące na czele samorządu stołecznego, wysuwają postulat, by po wejściu w życie nowej ustawy samorządowej nie rozwiązywać obecnych władz miejskich, lecz wprowadzić w życie przepis, w myśl nowej ustawy, które przekazuje przydzium rady miejskiej w ręce magistratu stołecznego.

Pogłoski te idą w tym samym kierunku, że po wejściu w życie ustawy prezydent miasta miałby objąć przewodnictwo rady miejskiej. Dowiadujemy się, że projekty wywołały gwałtowny sprzeciw w kołach ra-

dzieckich, że gdyby projekt ten miał dojść do skutku, nastąpi masowe składanie mandatów radzieckich. Większość radnych wychodzi bowiem z założenia, że stosowanie kar i przymusu piastowanie mandatu radnego, przewidzianych w nowej ustawie samorządowej, nie może się odnosić do radnych wybranych na podstawie dawnych przepisów a samorządzie.

Pogłoski te, gdyby znalazły urzeczywistnienie, przekreślałyby dotychczasowe koncepcje wprowadzenia w Łodzi na okres przejściowy komisarzy rządowego.

Orkan w Stanach Zjednoczonych

MONTGOMERY, 6.5.

Straszliwy orkan działał nad miastem Alabama w stanie Alabama.

Od niepamiętnych czasów niebyło w Stanach Zjednoczonych orkanu o tak wielkiej sile. Całe domy siłą wiatru przeniesione zostały niejednokrotnie o setki metrów. Skutkiem tego szkody materialne są olbrzymie. Ofiary w ludziach są, na szczęście,

stosunkowo nieznaczne, gdyż orkan dotknął jedynie zamieszkaną część miasta. Liczba zabitych wynosi dotąd 22, ciężko rannych zaś około 200.

Ze stanu Alabama orkan przeniósł się do południowej Karoliny, gdzie ucierpiało miasto Pelkon i tam ofiarą padło 7 zabitych i około 50 rannych.

Skarby polskiego morza

Wybrzeże morskie poza tem, że jest naszym „oknem na świat” ma jeszcze ten walor, że daje nam poważne korzyści materialne, o których miejski laik nie ma nawet pojęcia.

Rok ubiegły np. był drugim rokiem wyjścia naszych rybaków poza wody przybrzeżne i rozpoczęcia połowu na morzu Północnym.

Rybolóstwo przybrzeżne przedstawia się wedle cyfr za rok ubiegły bardzo korzystnie dochodzi bowiem do nienotowanej dotychczas cyfry ponad 7 milionów kilogramów ryb, w których największy procent stanowią szprotki.

Bardzo poważnie rozwija się na Morzu Północnym nasze rybolóstwo śledziowe którego szczyt właśnie teraz rozpoczął się i potrwa zapewne do końca grudnia.

Cyfrы za rok ubiegły wykazują, że złowiczo ogółem w roku 1935 bezniała 10 milionów kg. ryb, co, jeśli się weźmie pod

uwagę pierwszy okres dziesięcioletni 1920—1930, kiedy to średnia roczna wynosiła zaledwie 2,5 miliona kg. jest niewątpliwym i wielkim sukcesem rybolóstwa morskiego, stanowiącym już dość poważną pozycję w ogólnym budżecie.

Wynika z tego że praca nad rozwojem naszego rybolóstwa morskiego, wprowadzona u nas przed paru laty na właściwe tory, zaczyna wydawać obfite plony. Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że plony te będą jeszcze obfitsze jeśli tylko dojdzie do skutku budowa dalszych kilku większych kutrów rybackich, których parowie wybudowano w stoczni gdyńskiej zaledwie 4.

Planowe inwestycje, przeprowadzone na naszym wybrzeżu, oproczentują się szybko i bardzo korzystnie, uniezależniając nas całkowicie od rybnych rynków zagranicznych.

Kupój czekoladę Piaseckiego

Widowiska

TEATR:

TEATR MIEJSKI — pop. Zbójcy wiecz. Zielona kotwica

TEATR KAMERALNY — Bez posagu ożenić się nie mogę

TEATR POPULARNY — Podróż na około świata w 40 dniach

TEATR OPERETKA „8.30” — Faganini

KINA

CASINO — Zuzanna Lenox

CAPITOL — Raj podlotków

CZARY — I Karząca dziewczyna, II Pocałunek wiosny

GRAND-KINO — Złote siła

LUNA — Miłość w aucie

CORSO — I Na podniebnym szlaku, II Ponad śnieg

STYLOWY — Księżna Łowicka

OSWIATOWY — dla doros. Męczennica dla młodz. I Generali, II Djabelska przełęcz (Ken Maynard)

PALACE — Ekstaza

PRZEDWIOSNIE — Przedziwna sprawa Klary Deane

SPLENDID — Jego ekscelencja subjekt

RAKETA — Ostatnia noc kawalera

ADRIA — Ostatnia ekspada

METRO —

SZTUKA — Nocne sądy

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły z wczesną redakcją o zmianie programu.

Giełda Warszawska

WARSZAWA 7 maja 1933 r.

Waluty: Dolar St. Zjed. 7.42

Dewizy:	Gdańsk	174.25
	Belgia	24.60
	Holandja	57.70
	Londyn	29.9
	Nowy Jork	7.4
	Paryż	35.11
	Praga	26.54
	Szwajcaria	172.37
	Włochy	46.00
	Czerwoniec	4.40

Obroty średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewizy N. Jork: Dolar w obrotach pozagiętych 7.40—7.39. Rubel 4.97 1/2. Gram czystego złota 5,9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204.00.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	50,50—51,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	90,00
4 proc. poz. inwestycyjna	100,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,00
6 proc. poz. dolarowa	51,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	37,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 38

Akcje:

Bank Polski	73,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja słaba dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami minimalne.

Przez radjo

Łódź, 7 maja 1933 r.

9.55	Program na dzień bieżący
11.00	Nabożeństwo ze Lwowa
12.00	Sygnal czasu z Warszawy
12.10	Program na dzień bieżący
12.15	Komunikat P. I. M.
14.00	Ustęp muzyczny. W przerwie odczyt w t. Państwowego Banku Rolnego
14.20	Pierwszej akcji pomocy dla rolnictwa
14.40	„O luce.
15.00	Komunikat siewnej
15.05	Muzyka ze stacji meteorologicznej
16.00	Program dla wa
16.25	Muzyka polska
16.40	Odczyt z Krakowy
17.00	Koncert solistów. Zw. Pracowników w przerwie: Kom
17.55	Program na dzień nas. Wiejskich
18.00	Muzyka lekka, w przerw
19.00	Rozmaitości ad. bież.
19.25	Słuchowisko
20.00	Audycja wesoła
21.00	Wiadomości sportowe
21.10	Koncert wieczorny. Transmisja z Pragi Czeskiej
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka taneczna

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
Mroźnie dla ryb
Lód sztuczny
Krew suszono-mielona
Mączkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175—51

Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190—16

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiednie i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna

istniejąca od 1886 r.

ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a



Wyrabia paski rupturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. R. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figure i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA” wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja — Patent: Bandaż „Elasta” przeciw żylakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszluNEGME (ciężki wazem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finowoskiego zakładu kuracyjnego, w sposób zupełnie dostępny drogą naturalną do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & CO, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

J. Moszkowicz

Zawadzka 22 : tel. 137-30

komunikuje, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostjumów i pań.

destarczane stałe przez P. Moszkowicza iuniora

legącego w Paryżu w ciągłym kontakcie z najznakomitszymi domami tejże dziedziny.

Ceny niższe

Wszystko jak najtaniej u

M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

czarna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek materiałów białych.

Wielka kombinacje i zł

Koszulki damskie 1,70 zł

Koszule męskie 4,50 zł

Rękawiczki wełniane od 1

KINOTEATR

Dziś! Wielki arcyfilm historyczny i polskiej produkcji p. t. Dziś!

Następny film

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Księżna Łowicka

Romantyczny dramt wielkiego ks. Konstantego i Pięknej Polki. Opowieść 1831 roku według słynnego dzieła Wacława Gąsiorowskiego.

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Artur Socha i Aleksander Zelwerowicz,

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 groszy.

Romans z Porucznikiem

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

Nasiona pierwszej jakości: role, traw, arzew, warzywne i kwiatów. CE. BULKI i KLĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wylącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

L. JASINSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125. Cenniki bezpłatnie.

W starym domu do wynajęcia pokój, 1 p. front 11-go Listopada 80 m, 9.

BEZ ODSZTĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part III wej.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.



Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-48.

Składy własne.

Komisowa sprzedaż węgla T.w. ...cpań i Zakładów Hutniczych Łosnowieckich, Sp. Akc. Kopalń; Modrzejów, Miłowiec, Niwka (Rudolf). Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości. Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych. Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaję drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-88

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

W każdej cenie

Z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wybornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t.p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

!!! NA RATY I ZA COTÓWKĘ!!!

Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby UWAGA! Wykonuję również obsta lunki z własnych i podomskiej, męskiej i dziecięcej wierzonych materiałów

Ceny konkurencyjne! Dogodne warunki! Wólczańska 43 1 p. front

Ogłoszenie przetargu

Gazownia Miejska w Łodzi niniejszym ogłasza przetarg na roboty ziemne i brukarskie, mające być wykonane w sezonie 1933/34 r.

Warunki techniczne na powyższe roboty są do przejrzania w biurze Gazowni przy ulicy Targowej 18.


Termin składania zapieczętowanych ofert upływa z dniem 8 maja 1933 r. o godz. 12-tej w południe.

Gazownia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wyników konkursu.

Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy „UNIVERSAL” marki GLOB.



ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na **NOWY KURS** w nowym lokalu przy **ALEJI KOŚCIUSZKI 58.** (róg Zamenhofs) tel. 175-35



Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej, jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”!

Wydawca B. Kowalski.

Redaktor odp. T. Czajewski

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41